

ILUSTRACJA ŚWIĄTECZNA DODATEK

W CAŁEJ POLSCE PROCESJE...

W dzień Bożego Ciała wystroili się ziemia i ludzje...
W rozdrzganem powietrzu biją czołwy. W trzępocie różnobarwnych wstęg wyrusza procesja z kościoła...

Taksamo w Lowickim, na Kurpiach na Śląsku, pod prastarą katedrą poznańską i w wąskiej uliczce Świętojańskiej — sercu Warszawy.

Barwnie ubrane dziewczęta nabożnie kroczą w procesji, nosząc feretrony. W zależności tylko od dzielnicy procesja bywa kwiecista, pasłasta, polyskująca haftami gorseczków lub biolalaca dostojniestwem wykruchnionych czepców.

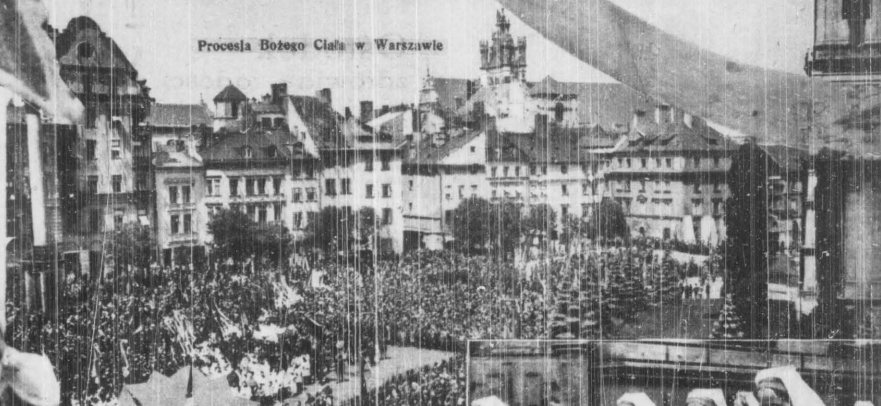


Kurpie



Góry Śląsk

Procesja Bożego Ciała w Warszawie



Cieszyński

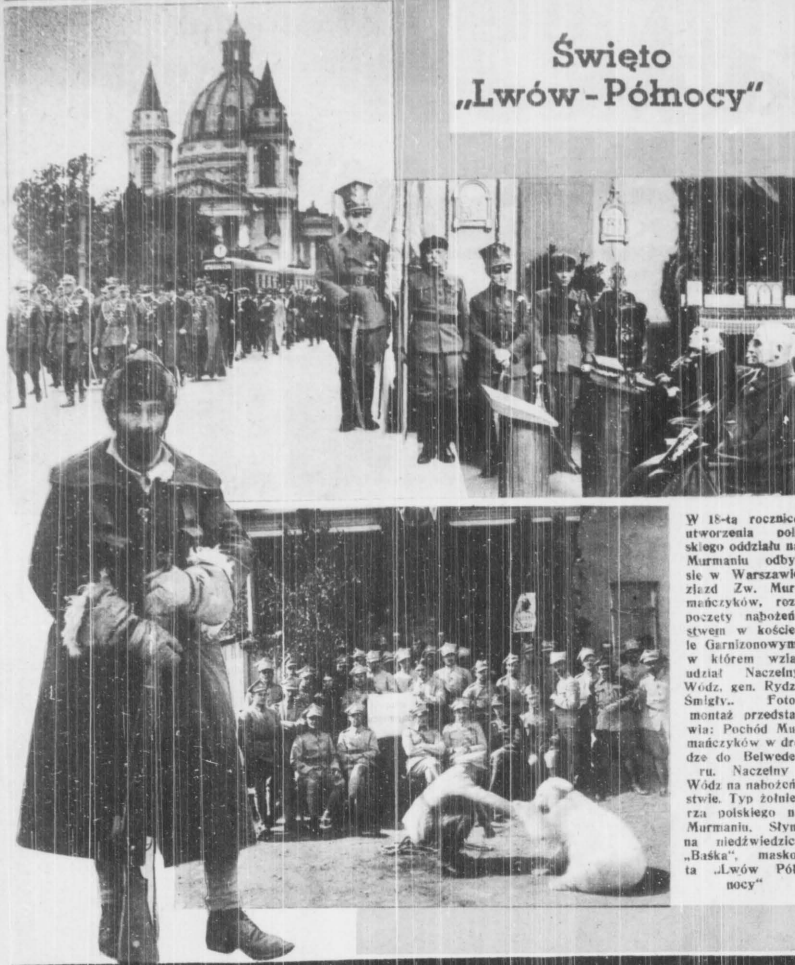


Lowickie



Poznań

Święto „Lwów-Północy“



W 18-tą rocznicę utworzenia polskiego oddziału na Murmaniu odbył się w Warszawie zjazd Zw. Murmańczyków, rozpoczęty nabożeństwem w kościele Garnizonowym, w którym wziął udział Naczelny Wódz, gen. Rydz-Smigły. Fotomontaż przedstawia: Pochód Murmańczyków w drodze do Belwederu. Naczelny Wódz na nabożeństwie. Typ żołnierza polskiego na Murmaniu. Słynna niedźwiedzica „Baśka”, maskota „Lwów Północy“

Burmistrz Budapesztu w stolicy



Podczas swego pobytu w stolicy burmistrz Budapesztu, p. Szondi (w środku) w towarzystwie prezenta miasta młn. Starzyńskiego słucha objaśnienia dr. Przewokowskiego na wystawie „Warszawa Przyszłości“.

Triumfatorzy Pucharu Narodów



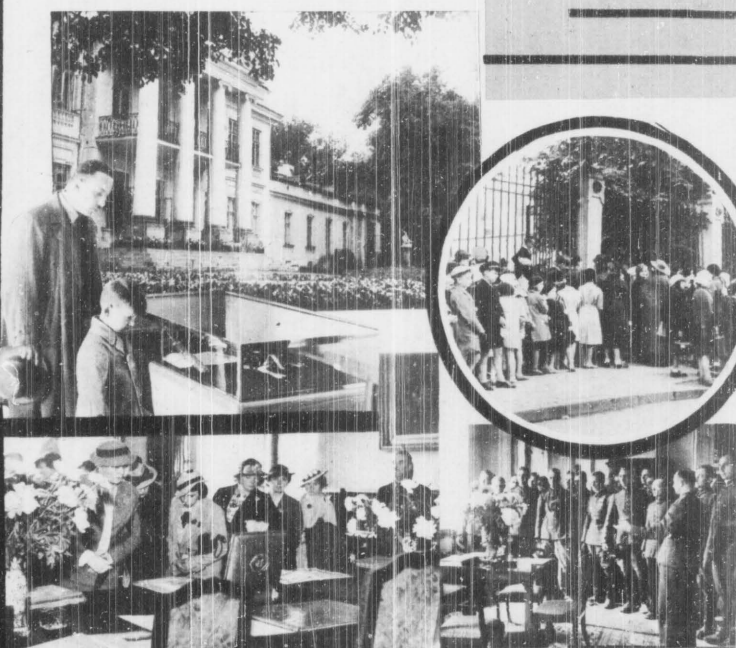
Zwycięska w rozgrywce o Puchar Narodów ekipa niemiecka oraz zespoły rumuński i polski w momencie grania hymnu narodowego.

Ośrodek zdrowia i radości

Paol Marszałkówna Piłsudska i małżonka P. Prezydenta Rząplitei, p. Mościcka, na uroczystości otwarcia ośrodka Jordanowskiego przy ul. Onaczewskiej, stanowiącego doniosłą placówkę dla zdrowia dziatwy peryferji miasta.



Po otwarciu Muzeum Belwederskiego



Już od pierwszego dnia otwarcia Muzeum Belwederskiego trwa nieustanna pielgrzymka tłumów publiczności i licznych wycieczek szkolnych do Belwederu. W skupieniu przesuwają się przez komnaty pałacowe starzy i młodzi, ludność stolicy i zżółterza. Z głęboką czecią ożdnulac pamiątki po Wielkim Marszałku.

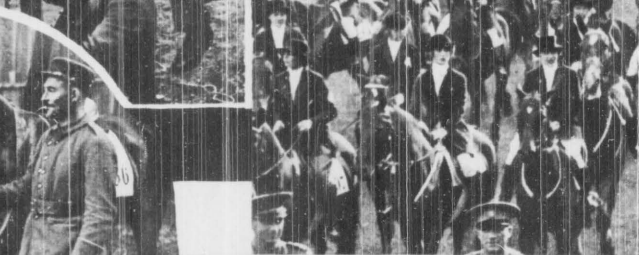
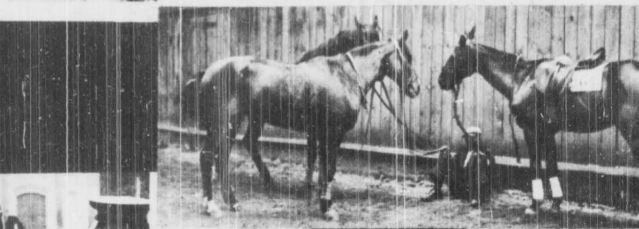
Konkurs fotografii Marszałka Piłsudskiego



Naczelny Wódz gen. Rydz-Smigły dokonuje otwarcia wystawy konkursowej na najlepszą fotografię Marszałka Piłsudskiego w znaczu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Świąteczny reportaż Wlecha

„Wazon narodów“



Nie znalazł także uczniana u pana Piecyka udział w konkursach amazo-

— Kobieta na koniu, to tak, jak mężczyzna, którego przy kuchni stoi i jedna ręka rocił szumuje, a na drugiej dzieciaka trzyma.

Policja powinna tego zabronić, bo zgrzeszenie publiczne szkolnej młodzieży się skutecznie, jak taka paniusia z konia zleci i do góry podszewka się odwróci...

Nagle zapanowała tak przejmująca cisza, że aż pan Piecyk zamilkł. Rozzrywka o „Puchar Narodów“ dobiegała końca. W chwili później było już po wszystkim. Megafony

ogłosiły zwycięstwo ekipy niemieckiej.

W ponurych nastrojach opuściliśmy stadion. Przy pożegnaniu pan Piecyk rzekł do mnie:

— Widzisz pan, nie mówiłem, że przez te sknocone przeszkody wszystko się zepsuje.

Żeby byli zbite na szóstocalowe goździe, albo fest skrecone na holc-szruby byłibyśmy wygrali, a tak, leżymy panie szanowny.

Mniejsza zresztą o „wazon narodów“, srebro stołowe, rzecz nabytą, ale wstyd przez głupie oszczędność dostać po kuchni!

Z trudem przeciskaliśmy się przez tłumy publiczności, zalegające stadion fazięnkowski w dniu międzynarodowej rozgrywki o „Puchar Narodów“, kiedy nagle poczułem, że ktoś mnie trąca w ramie.

Obejrzałem się. Wysoko na trybunie stał pan Piecyk i wyciągnął przed siebie pamiątkową laskę z rączką w kształcie głowy murzyna, sygnalizował mi nią swoją obecność.

W odpowiedzi na mój ukłon, pan Teoś z którym niejedną już sportową emocję wspólnie przeżyliśmy, zaczął wołać donośnym głosem:

— Panie Wu, chodź pan tu na górę, bo mnie się nudzi.

Posłuchałem chętnie miłego zaproszenia i już w chwili późniejszej ścisłałem serdecznie prawicę przyjaciela.

— Chyba pan żartuje, panie Teofilu. Jakże można się nudzić podczas tak frajdujących zawodów — zapytałem z uśmiechem.

— Jak pana szanuję, nudzę się. Lipa nie sport. Co to za wysiłek w pojedynkę. Jeden koń jadzie o dziesiątej rano, a drugi o siódmej wieczór. Życia w tem wszystkim niema, sportowego razu brakuje.

— Jednak musi pan przyznać, że widok jeźdźca zespolonego z koniem jakdoby w jedną całość, żyjącego jakby jednym nerwem, przebywającego bez bli- du tak trudny parcours dostarcza pierwszorzędnych wrażeń.

— Co, proszę?

— Méwle, że jeźdźcy pięknie się prezentują.

— Kudy jem do starego Góreckiego. A Sulekowa pan widziałeś? To ja rozumie wygląd zewnętrzny. A wogólności tu najmniejszego porządku niema. Weź pan takie przeszkody. Co któregoś konia traci w nią kopytem, wszystko do cholery zlatą. Pare goździe żałują, a tyle forsę od publiki zbierają. Żywa granda.

Na moją uwagę, że przeszkody właśnie tak muszą być skonstruowane w myśl wymagań regulaminu, pan Piecyk wypowiedział kilka złośliwości pod adresem twórców rzeczonych przepisów, poczem dodał:

— W taki sposób trzeba by się z koniem namówić, żeby wyżej nogi podnosił. A możesz pan koniowi gaść do ucha, on i tak swoje zrobi.

Wszystko to jest czarowanie, nie więcej. O wydatek się rozchodzi. Zaczem cechownicy cieżli zawołać i kazać fest przeszkody postawić, żołdatów się zatrudnia, którzy knocą, jak mogą. I dziwicie się im nie można — niefachowcy.

Każdego jeźdźca, przebiegającego tor wital pan Piecyk krytycznymi uwagami w rodzaju:

— Do Fomienki na lekcję: pan jadź!

A potem zaczął mnie bawić swymi spostrzeżeniami, które porobił w czasie spaceru za „kulisami konkursów“, to jest w miejscu postojni koni.

— Bardzo mnie się nie spodobało, że nasze konie stoją razem z zagranicznymi. Nadużycia z tego mogą wyjść i robione biegi.

Sam widziałem, jak jeden francuski pucer białował naszego ułana. Co mu tam opowiadał detalicznie nie wiem, ale w każdym bądź razie wyglądało to niewyrażnie.

Ten ów ułan przypuszczam, że wątpię żeby coś tego Francuza rozumiał, ale to niczego nie dowodził, kant nawet na migi opracować można.

Takżeśmy zauważyłem jak jeden Niemiec swojemu koniowi kieliszek wódki przed biegiem dawał, żeby miał większy gaz.

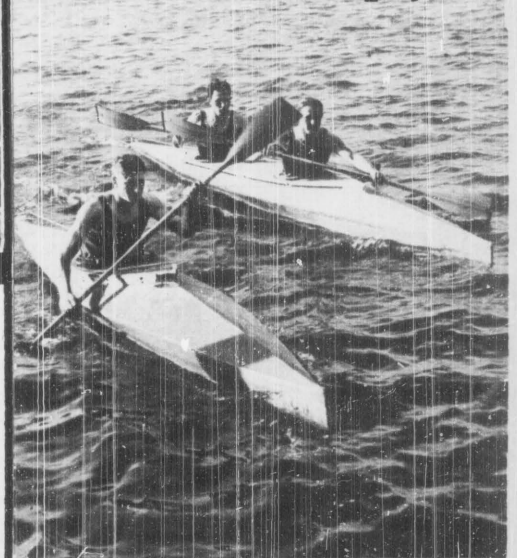
Nibytyżo sam pił, drakie z koniem odstawiał, a jak się nikt nie patrzył w mordę mu wiał i spówał.

Pomnik kanadyjski we Francji



W okolicach Vimy we Francji wzniesiono wspaniały pomnik ku czci 64.000 żołnierzy kanadyjskich, którzy zginęli na odcinku Lens-Vimy podczas wojny światowej.

Zaprawa olimpijska



Kajakowcy niemieccy przygotowują się silnie do Olimpiady.

Pani Zuziperdzianka

Dokąd Wszystko ładno: w Nioznane... Trzeba być już zawsze i wszędzie!

Pidżama na plażę, kostium turystyczny w góry... to i meseser, polyskujący srebrem i kryształami.

Już gotowe stoją kuiry, obłożone asfaltowymi najcięższymi boi światła.

A nie zapomnij, ust, o ponadce do czekowej! Ale o rzeczach dwóch rzeczach pani nie zapomina nigdy...

Triumfalny rejs M/S „Batory” do Ameryki

W Nowym Jorku na tle drapaczów chmur

Herb króla Stefana Batorego, inicjatora polskiej myśli morskiej na potężnym dziobie nowego transatlantyka.



M/S „Batory” w Wenfoll Północy Kopenhagrze



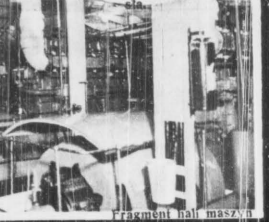
M/S „Piłsudski” sfotografowany z pokładu swego bliźniaka M/S „Batory” podczas spotkania na pełnym oceanie.



Dziesiątki tysięcy Polaków amerykańskich i mieszkańców Nowego Jorku entuzjastycznie witały w porcie nowojorskim nową wspaniałą jednostkę polskiej floty handlowej M/S „Batory”, który odbył swą pierwszą podróż z macierzystej Gdyni na drugą półkulę.



Wizyta kuchnia „Batory” przy pięknie udekorowanym stole z porcelaną M/S „Batory” wykonanym z Ameryki



Fragment hali maszyn

„Bandit” zrehabilitowany



Gen. Schally w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przypina amaryntową wstęgę 4-letniemu ok. „Banditowi”, triumfatorowi próby dystansowej im. Prezydenta Rzplitej. Sukcesem swym „Bandit” dowiódł ostatecznie, że zajmuje czołowe miejsce wśród starszej generacji koni.

Święto Młodzieży Miejskiej



W ramach uroczystości z okazji święta Młodzieży Miejskiej w Warszawie odbyła się defilada wychowanków szkół zawodowych. W pochodzie zwracała uwagę grupa uczestniczek kursów gospodarstwa domowego.

Nowy rywal sterowca - kolosa

Ołbrzymie kółka metalowe, miedziane na szpindelach żelaznych stanowiąc będą część szkieletu nowego sterowca

„Hindenburg” zamotwiczony na maszynie

Partia szachów nad Atlantykiem

Ostatnie spotkanie na lądzie

Jeszcze nie przebrzmiały echa nierównych triumfalnych rejsów transatlantyckich olbrzyma powietrznego sterowca „Hindenburg”, a już w stołcu w Friedrichshafen rozpoczęto wstępne prace przy budowie nowego Zeppelina.

Gondola motorów „Hindenburga”

Rewja psiej urody w Warszawie

Psia arystokracja bors concours

Brr!... znowu ten grzebień

Różnorodności zawiera moc

Patrzcie, jak wysoko...

Zwierzenia „donżuanów”

„Były sobie pieski trzy...”

„As” owczarek alpejski poszukuje rasowej łowczyżki w celu matrymonialnym.

Miłośnicy zachwycają się...

Złotna oferta. — Antyczne ogłoszenie na wystawie

Maty swbarysta

Monogram z loczka



Ekscentryczne angielski lansują obecnie modę ozdabiania czoła monogramami z własnych włosów